

Przymusowa dieta

15 lutego 2013

Polskie rodziny ograniczyły konsumpcję wielu podstawowych produktów żywnościowych. To efekt malejących zarobków i rosnących cen.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, w pierwszych trzech kwartałach 2012 r. miesięczne spożycie pieczywa liczone na osobę w gospodarstwie domowym spadło o 2,7 proc., mąki – o 2,5 proc., a kasz, ryżu i płatków – aż o 7,7 proc., szacuje Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na podstawie danych GUS. Według analityków spadła także konsumpcja m.in. ziemniaków (o 6,3 proc.), ryb i przetworów rybnych (o 5,6 proc.), jaj (o 1,3 proc.).

Spadek konsumpcji to efekt nie tylko wzrostu cen żywności, ale też innych produktów i usług – np. gazu, prądu, ciepła czy paliw. – Ostatecznie inflacja była wyższa od wzrostu płac i budżety polskich rodzin zaczęły się realnie kurczyć. Musiały więc wprowadzić oszczędności m.in. ograniczając konsumpcję – tłumaczy prof. Krystyna Świetlik z IERiGŻ.

Zgodnie z najnowszym komunikatem GUS, przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wyniosło w 2012 r. 3521,67 zł. Mimo iż było o 3,6 proc. większe niż przed rokiem, podwyżki „zjadła” w całości inflacja, która osiągnęła poziom 3,7 proc. Takiej sytuacji nie było od 20 lat. Ostatni raz płace realne spadły bowiem (o 0,3 proc.) w 1993 r. Potem tylko rosły – najbardziej w 1997 r. i w 2008 r. – o 5,9 proc. Nie sprawdziły się więc przewidywania rządu zawarte w ustawie budżetowej, zgodnie z którymi przeciętne wynagrodzenie miało wzrosnąć w 2012 r. do 3550 zł. Prawdopodobnie nie sprawdzi się też prognoza na ten rok, że płace wzrosną do 3713 zł. Z reguły spowolnienie gospodarki sprawia, że firmy „zamrażają” wynagrodzenia.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)